

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyń 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
pentowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz pentowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrelogia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny . 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota 18 sierpnia.

Intona. Rzym. — kat.: Dziś: Heleny ces. — Jutro:  
G. 11 po św. Benigny. — Gr. kat.: Dziś: 5. Ewstychia. —  
Jutro: N. 11 po S. Pr. Hos. — Słowiański: Dziś: Broni-  
sława. — Jutro: Bolesława.

Wschód słońca 4:29, zachód 6:23.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 3:30; do Stry-  
ja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora:  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25;  
11:35 (co niedzieli); do Belzca: 10:45; do Stanisławowa,  
Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30  
września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września);  
1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat.  
święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do  
Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05,  
2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i  
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja  
do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczerca  
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.  
kat.). — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne  
(od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka stale  
zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
11—1. Biblioteka Uniwersytecka przez sierpień zamknięta.  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz.  
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) otwarta codzień od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki przez sier-  
pień zamknięta — Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica  
Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). —  
Bibl. Naronańca (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stale.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

## Francya wobec encykliki papieskiej.

Ogół głosów o encyklice papieskiej w prasie pa-  
ryskiej stwarza wrażenie pesymistyczne, a rzecz charak-  
terystyczna: o bardziej minorowy ton są nastrojone  
przedewszystkiem organy prasy opozycyjnej.

I tak bardzo po katolicku usposobione „L'Echo  
de Paris“, zwalając odpowiedzialność za ustawę sepa-  
racyjną i za obecną sytuację na radykalną większość  
parlamentu, w taki sposób kreśli skutki encykliki papie-  
skiej na przyszłość:

„Cokolwiek bądź — pisze — można łatwo przeje-  
rzeć, jakie będą pierwsze następstwa decyzji papieskiej.  
Słowo jest bolesne do wypowiedzenia, ale niema się  
co lęczyć: wojna religijna jest nieunikniona, jeżeli rząd  
nie skłoni się do układów. Tu nie chodzi o zarządzeniu  
czczej formy, jak n. p. inwentaryzacya, co do których  
katolicy mogli się różnić w zdaniach: tu chodzi o na-  
sze obyczaje i zwyczaje dziedziczne, nagłe wprowadzo-  
ne w zamieszanie. Kiedy bowiem upłynie rok przezna-  
czony przez ustawę na utworzenie stowarzyszeń wyzna-  
niowych, to znaczy dnia 11 grudnia 1906, oddanie ko-  
ściołów nie będzie się mogło dokonać na rzecz jedy-  
nych grup, które ustawa uznaje, gdyż nie będą istniały.

„Ponieważ obrządek odprawiany w kościołach,  
uważanych za własność państwa i gmin, jest jedynym  
obrzędkiem legalnym, przeto wszelkie objawy pobożno-  
ści w innym miejscu będą uważane, lub będą mogły  
być uważane jako nielegalne i potajemne i Pociągną  
za sobą karę pieniężną i więzienie. Księża, obecnie  
obdarzeni pensjami, lub mogący je otrzymać, nie będą  
nic otrzymywali. Cały kler będzie na łasce wiernych.  
Ci zaś, których wiara nie będzie już uznawana za leg-  
alną, nie będą mogli korzystać z sakramentów i z po-  
uczenia religijnego, chrzest, komunja, małżeństwo, osta-  
tnie pomazanie, pogrzeb religijny będą rzeczą za-  
kazaną.“

Jeszcze bardziej otwarcie wyraża swoje niezado-  
wolenie nacyonalistyczna „Republique française“, która  
powiada, że wprawdzie bardzo łatwo zrozumieć ludz-  
kie motywy odpowiedzi papieskiej, jako chęci odpowie-  
dzi na obrazę,

„ale — dodaje to pismo — czy papież, pozo-  
stawiając całą odpowiedzialność autorom ustawy, za  
trudności z niej wynikające, robiąc wszelkie zarzuty jak  
najpoważniejsze przeciw nowemu systemowi, narzucone-  
mu kościołowi, nie mógł nie sprzeciwić się jego za-  
stosowaniu, oczekiwać wypadków i nie odpowiadać  
wogóle na prowokację przez pewnego rodzaju wypowie-  
dzenie wojny?“

Dziennik „L'Eclair“, okazując znacznie więcej  
poddania się woli papieskiej, stwierdza jednakże, że pa-  
pież „wolał się narazić na ryzyko walki, której nie  
sprowokował, a po której masonerya spodziewa się ni  
mniej, ni więcej, tylko zniszczenia katolicyzmu we  
Francji“.

Natomiast monarchistyczny „Gaulois“ używa cał-  
kiem odmiennej mowy, pisząc:

„Papież, reprezentant najdostojniejszy idei pokojo-  
wych, nie mógł wypowiedzieć słowa wojna, a jego en-  
cyklika jest jaskrawym objawem jego uczuć miłosier-  
nych, nawet względem tych, którzy przesładują jego  
kościół. To jemu wypowiedziano wojnę. Na placu  
boju nie wysłał się parlamentarzysty... nie rokuje się w za-  
kątku lasu“.

„Le Soleil“ pisze, że katolicy obecnie mają obo-

wiązek „przez swoją karność i odwagę ocalić we Fran-  
cji kościół narodowy i pokazać, że mają serce dość  
wielkie, umysł dość jasny, aby walczyć i zwyciężyć,  
kiedy czyni się zamachy na ich wiarę i kiedy się uciska  
ich swobodę.“

Konserwatywny „Temps“ widzi w encyklice pa-  
pieża źródło dalszych zawiłkań i pisze: „Jedno, czego  
można oczekiwać od odwrotnego stanowiska papieża  
jest to, że wierni zostaną przez kościół pozbawieni  
możności wykonywania praktyk religijnych. Utworzył  
się więc rzadki paradoks, że świątynie, ofiarowane prze-  
władzę świecką, zwierzchność duchowna odrzuca. Na-  
szego rozsądnego kraju, któremu przedewszystkiem  
spokoju potrzeba, nie przekonano nikt, aby instrukcje  
papieskie były owocem prawdziwie chrześcijańskiego,  
a choćby tylko konsekwentnego i racjonalnego stano-  
wiska“.

Z pism zbliżonych do rządu najłagodniej przema-  
wia jeszcze „Le Rappel“, który pisze między innymi:

„Katolicy, których nie zaslepiła demagogia i fana-  
tyzm, muszą być zrozpaczeni z powodu sytuacji, jaką  
stworzyła wola papieża. Wolnomyślni, dalecy od wszel-  
kiego sekciarstwa, miłośnicy pokoju i przewidujący bę-  
dą patrzali z żalem, jak wznowia się przesilenie, o któ-  
rem sądzili, że zakończone jest na długo“.

Socjalistyczna „Petite Republique“ jest wprost  
zadowolona. „Wynik walki jest niewątpliwy — pisze —  
wola kraju została zbyt wyraźnie zaznaczona, aby lu-  
dzie o zdrowych myślach — nawet w Rzymie — mog-  
li mieć jakiegokolwiek złudzenia pod tym względem.  
Mając za sobą liczbę, siłę i prawo republikanie nie po-  
zwolą sobie imponować“.

„Gil Blas“ używa tej sposobności, aby ustawę  
separacyjną nazwać najwybitniejszą i najchwalebniejszą  
ustawą ostatnich czasów.

Wreszcie „Le Radical“ oświadcza, że „stowarzy-  
szenia wyznaniowe, z których się we Francji robi praw-  
dziwie straszdyło, nawet niewypróbowawszy ich funkcyo-  
nowania, żyją w doskonałej zgodzie z Rzymem jeżeli  
są — niemieckie... Stowarzyszenia wyznaniowe w Niem-  
czech są bardziej surowe, bardziej zamknięte, niżli mog-  
łyby być te, jakie przewiduje ustawa z grudnia 1901.  
Oddane są w ścisłą zawisłość od władz publicznych  
nigdy, pod żadnym warunkiem ksiądz spełniający ob-  
rządku nie może być ich przewodniczącym.

Celem wyjaśnienia podajemy o co chodzi w en-  
cyklice papieskiej i co to są owe stowarzyszenia wy-  
znaniowe. Oto ustawa francuska wychodzi ze stanowi-  
ska, że kościoły i dobra kościelne na ogół z pewnymi  
wyjątkami są własnością państwa, departamentów i gmin,  
że więc celem objęcia ich w posiadanie i używanie ich  
trzeba w danej miejscowości utworzyć stowarzyszenie  
z członków odpowiedniego wyznania (coś w rodzaju  
„konkurencji parafialnej“), którym państwo, departament

41)

LUDWIK STEVENSON.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Wkrótce przybliżyliśmy do lądu w temsamem miej-  
scu co poprzednio i zaczęliśmy przenosić zapasy do  
blokhausu. Pierwszym razem poszliśmy wszyscy trzej  
ciężko obciążeni i przerzuciliśmy nasze prowizy po  
przez palisadę. Potem Joyce pozostał na ich straży —  
sam jeden wprawdzie, ale z pół tuzinem nabitych mu-  
szkietów — a ja z Hunterem powróciliśmy do stateczku  
po nowy transport. Tak biegalimy bez wytchnienia,  
pókiśmy nie przeniesli całego ładunku, a wówczas dwaj  
stojący zajęli stanowisko w blokhausie, a ja całą siłą  
wiosła, podążyłem z powrotem ku Hispanioli.

Postanowiłem przewieźć jeszcze jeden transport  
zapasów do blokhausu, co mogło się wydawać bardziej  
ryzykownem, aniżeli było niem w istocie. Nasi przeci-  
wnicy przewyższali nas wprawdzie liczbą, ale po naszej  
stronie była przewaga b.oni. Żaden z majtków, którzy  
pojechali na ląd, nie miał muszkietu, tylko pistolety,  
zanimby więc oni zbliżyli się na strzał pistoletowy, mo-  
gliśmy sobie pochlębiać, że powalimy ich przynajmniej  
z pół tuzina.

Esquire czekał nas u tylnego okna. Odzyskał on  
już całą moc i przytomność ducha. Pochwycił linkę,  
którą rzuciłem i przytwierdził ją silnie, a potem zabra-

liśmy się do ładowania łodzi zjakańwiększym po-  
spiechem i gorliwością.

Tym razem ładunek składał się z wieprzowiny,  
prochu i sucharów, pozatem każdy z nas (t. j. esquire,  
Tedruth, kapitan i ja), wziął po jednym karabinie i po  
krótkim pałaszu. Resztę broni i prochu wrzuciliśmy  
do wody, która miała w tem miejscu dwa sążnie i pół  
głębokości, tak że widać było w słońcu blask stali, po-  
łyśkującej niebieskawo na cichem, piaszczystem dnie.

Tymczasem nastąpił odpływ i okręt zakotłosał się  
na kotwicy. Rozległy się dalekie nawoływania w kie-  
runku dwóch szalup. To uspokoiło nas wprawdzie co  
do bezpieczeństwa Joyer'a i Hunter'a, którzy znajdo-  
wali się w blokhausie, w stronie wschodniej, ale  
było zarazem ostrzeżeniem, że należy śpieszyć się  
z wyjazdem.

Tedruth opuścił swój posterunek w przejściu i  
wskoczył do łodzi, poczem podплыliśmy do drabinki  
okrętowej, skąd było nam z pewnością zabrać kapitana  
Smollet, który stał wciąż na pokładzie.

— Hej, wy tam w dole! — zawołał — czy sły-  
szycie mnie?!

Nie było żadnej odpowiedzi z pod pokładu.

— Do ciebie mówię, Abrahamie Gray, słyszysz?  
Milczenie.

— Abrahamie Gray — powtórzył kapitan Smol-  
let nieco głośniejszym głosem — opuszczam ten okręt i rozkazu-  
ję ci udać się z twym kapitanem. Wiem, że jesteś nie-  
złym chłopcem w głębi duszy, a nawet wy wszyscy  
nie jesteście tak źli, jak się wydajecie. Oto trzymam  
zegarek w ręku i daję ci pół minuty czasu do na-  
mysłu.

Ani słowa.

— No, mój zuchu — ciągnął dalej kapitan —  
śpiesz się! Z każdą sekundą opóźnienia, narażam moje  
własne życie i życie tych gentlemanów.

Wtem rozległa się wrzawa gwałtownej bójki, od-  
głos ciężkich uderzeń. Z pod pokładu wypadł Abraham  
Gray z przeciętym policzkiem i biegł ku kapitanowi,  
jak pies na świst pana.

— Jestem, sir — zawołał.

W mgnieniu oka znaleźli się obaj w łodzi i chwy-  
ciliśmy wszyscy za wiosła.

Odpłynęliśmy od okrętu, a teraz należało dostać  
się czempredzej na ląd, do naszej warowni.

Rozdział XVII.

OPOWIADANIE DOKTORA.

OSTATNIA WYCIECZKA NASZEJ ŁODZI.

Ta piąta wycieczka była zupełnie odmienną, niż  
poprzednie. Po pierwsze łódź nasza była stanowczo  
przeładowana.

Pięciu dorosłych ludzi, a trzech z nich: Trelawney,  
Tedruth i kapitan, liczący przeszło sześć stóp wzrostu,  
był to znacznie większy ciężar, niż taka wata łupina  
zdolną była unieść. W dodatku mieliśmy jeszcze proch,  
słoninę i wory z sucharami. Woda przedostawała się  
przez burty i zanim upłynęliśmy sto jardów brzeg  
moich spodni i połę surduta były zupełnie przemo-  
czone.

(C. d. n.)

lub gmina odda budynki i dobra kościelne niejako w bezpłatną dzierżawę.

Zaś artykuł 9 ustawy separacyjnej postanawia:

„Jeżeli takiego stowarzyszenia nie ma, któreby objęło dobra publicznej instytucji wyznaniowej, to te dobra na podstawie rozporządzenia rządowego zostaną oddane gminnym zakładom do pielęgnowania ubogich i wogóle dobroczynnym, które znajdują się w obrębie odpowiedniego kościelnego okręgu“.

Mimo przytoczonych wyżej pesymistycznych głosów, w samym Watykanie są podobno najlepszej myśli. Niektórzy zapewniają, że odrzucenie „związków wyznaniowych“ ma za swoje źródło nietylę chęć zademonstrowania przeciw Francji i ustawie separacyjnej, co obawę, że w tego rodzaju organizacji rozwinęłyby się warcholstwo chrześcijańsko-socjalne, przeciw któremu papież obecnie rozpoczął walkę.

Toteż z większym jeszcze interesowaniem niż encykliki w sprawach francuskich oczekuje opinia publiczna zapowiedzianej encykliki przeciw ruchowi chrześcijańsko-socjalnemu. Ma to być właściwie nie encyklika, ale „syllabus“, czyli spis niezgodnych z katolickim stanowiskiem sposobów myślenia i działania, w którym papież potępi nietylko stronnictwo chrześcijańsko-socjalne we Włoszech, ale wogóle ten ruch w całym świecie bez względu jaką nazwę polityczną nosi.

## Krwawy dzień.

Warszawa 16 sierpnia.

Wczorajszy dzień święta Matki Boskiej Zielnej krwawymi głoskami zapisze się w kronikach Warszawy i Królestwa. Przebiegiem swoim przypomina on rzeź w nocy św. Bartłomieja i jako epizod ruchu rewolucyjnego pozostanie w pamięci pokolenia jako jedno z najbardziej przynębiających wspomnień.

Prześliczny dzień sierpniowy rzucał w pełnym blasku słonecznej pogody swe czary na Warszawę. Zaroiły się od publiczności ulice miasta.

W tem nagle w kilku punktach miasta niemal równocześnie wstrząsnął powietrzem odgłos strzałów rewolwerowych i salw karabinowych.

Na ulicach wszczął się nieopisany popłoch. Ludzie gromadami w panicznym strachu rozbiegać się zaczęli do domów, a za uciekającymi gnały zbłąkane kule karabinowe, rażąc dziesiątki i setki najniewinniejszych ludzi.

Partye skrajne święto dzisiejsze wybrały sobie za dzień krwawego porachunku z policją.

Rozpoczęło się o godz. 9 rano na Woli. Tuż przy rogatce wojskiej trzech nieznanych ludzi podeszło do stojącego w otoczeniu dwóch żołnierzy policyanta Czerwińskiego, i jednym celnym strzałem powalił go trupem. W ślad za sprawcami, którzy znikli, żołnierze, stojący przy rogatkach, dali wzdłuż ulicy kilka salw karabinowych. Kule nie trafiwszy przechodniów, powybiły kilkanaście szyb w sąsiednich domach.

Te pierwsze strzały były hasłem dalszego pogromu i ogólnej kanonady. Na rogu ul. Gęsiej i Wojskiej pada od kul browningów policyant i obaj towarzyszący mu żołnierze. Na narożniku ul. Marszałkowskiej i Groźnej ten sam los spotyka stójkowego i żołnierza. Dwóch innych żołnierzy z patrolu odnosi ciężkie rany. Po chwili nadbiega wojsko i rozlega się odgłos w kilka stron na oślep skierowanych salw. Gdy dym opadł, na ulicy leżało kilka części zabitych, częścią ranionych ofiar.

W kilka chwil później na tej samej ulicy postrzelony został policyant Mikołaj Lumiński i stojący obok niego szeregowiec. I tutaj po zamachu wojsko dało salwę, od której zginął żyd Lejzor Rozwadower, a kilka osób odniosło rany.

U zbiegu ul. Marszałkowskiej i Mokotowskiej pada od kul żandarm Ilja Klimak, na Koszykowej żandarm Michał Ledniew, na rogu Złotej policyant Franczak, na Oboźnej policyant Kalapyta. Na Tamce zabito żołnierza i połamano mu karabin, na Starym Mieście pada od kul stójkowy Romuald Sawiński.

Na ul. Pawiej zabito dwóch żołnierzy — stójkowy, w którego godzono zbiegł.

Na rogu ul. Świętojerskiej zginął od kul rewirowy Piotr Dancew, na Kruczej feldwebel policyi Gnok, na Bugaju stójkowy niewiadomego nazwiska, na folwarku Włochy zabito żandarm.

Na Pradze dokonano również kilkunastu napadów, których plonem była śmierć kilku stójkowych i rewirowych, oraz kilku osób cywilnych zabitych i ranionych.

Jednym z najkrwawszych epizodów był wybuch dwóch bomb, które rzucono do lokalu VII cyrkułu policyjnego przy ul. Chłodnej.

Bomby te rzucono przez otwarte okno parterowe. Pierwsza nie eksplodowała, druga natomiast wybuchła. Dwaj rewirowi i żołnierz, którzy byli w sali zostali zasypiani odłamkami i ciężko ranini. Eksplozja była tak silną, że całe urządzenie kancelaryi uległo zniszczeniu. Bezpośrednio po wybuchu wojsko zaczęło „oczyszczać“ ulicę i podczas tej czynności poraniło kolbami i bagnietami przeszło 20 osób.

Zaalarmowana powyższymi zamachami władza poleciała w południe cofnąć wszystkie posterunki policyjne i zastąpić je wojskiem, które otrzymało rozkaz strzelania do podejrzanych i rozpędzania wszelkich zbiegowisk.

Według wykazu pogotowia ogółem udzieliło ono pomocy w 130 wypadkach, z czego 27 razy niesiono pomoc funkcjonariuszom policyi i wojskowym a 103 razy poszwankowanym osobom cywilnym.

Zabito ogółem 13 policyantów, 4 rewirowych, 7

żandarmów, 4 żołnierzy. Raniono 8 policyantów, 2 rewirowych, 2 żandarmów i 6 żołnierzy.

Z osób cywilnych naliczono zabitych lub zmarłych z ran 15 osób.

Na gorącym uczynku w chwili strzelania do policyi lub grabienia sklepów ujęto osób osiem.

O godz. 8 wieczór miasto jakby zamarło. Ustał wszelki ruch nawet na najpryncypalniejszych ulicach. Roje patroli konnych i pieszych wzięły miasto w posiadanie, rewidując wszystkich, którzy zablakali się na ulice.

Na mocy rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora wojennego nakazano zamykać pierwszorzędne restauracje i zakłady o godz. 10, drugorzędne o godz. 9 wieczorem.

Z drzeniem i trwogą czekamy, co przyniesie dzień jutrzejszy i następne.

## Bomby w Łodzi.

Łódź 16 sierpnia.

Jak się obecnie wyjaśniło, do cyrkułu III rzucono aż 5 bomb, z których cztery wpadły do kancelaryi od ul. Rozwadowskiej i jedna przez parkan na podwórze. Dwie z tych bomb nie wybuchły wcale i leżą w kancelaryi. Mają one kolor i kształt cegiełek.

W cyrkule ulegli poranieniu kozacy i żołnierze: Kolincyn, Jarząbek, Stepanow, Riarin i Jefimiak, dalej: furman Jan Domański, 45 lat, stróż domu Daniel Czesław, oraz stójkowi Miedwiediew i Achilin. Ten ostatni zmarł wkrótce w szpitalu.

Ponieważ były poszlaki, że sprawca zamachu schronił się do domu nr. 50 przy ulicy Mikołajewskiej, dom ten otoczono i poddano rewizji. Aresztowano tu przeszło 100 osób.

W pół godziny później na miejscu wybuchu zjawił się patrol, który zaczął ostrzeliwać sąsiednie ulice: Nawrot, Mikołajewską, Stare Miasto i Zachodnią.

Na ulicach tych musiano wstrzymać ruch dorożek i tramwajów; ruch pieszy zamarł również prawie zupełnie.

Do godziny 9 kursujące po mieście karetki Pogotowia stwierdziły dwa wypadki śmierci z powodu ran otrzymanych od strzałów karabinowych i 21 wypadków postrzeleń śmiertelnych.

Strzelanina trwała późno w noc. Wielu rannych udawało się wprost do szpitali, lekarzy i felczerów, wskutek czego ściśle liczby ich oznaczyć nie sposób.

W mieście zapanowała pustka. Ruch wszelki zamarł.

Podczas ubiegłego wieczoru i w nocy zostali zabici lub poranieni:

Przy ul. Aleksandrowskiej przed domem nr. 9 — zabity żołnierz niewiadomego nazwiska; przy ul. Nawrot — Ignacy Piątkowski lat 32; przy ul. Rozwadowskiej przed domem nr. 19 — Olkowski lat 22; przy ul. Wolczańskiej w różnych punktach: Juliusz Graf majster fabryczny, Birabaum 13 lat, Emilia Rothe 30 lat, Michał Polakiewicz 50 lat, Chaim Wald 20 lat; przy ul. Mikołajewskiej dwaj niewiadomi mężczyźni około 40-letni, Edward Trudny 44 lat, Rudolf Langer 25 lat, Edward Czerwiński 17 lat, przy ul. Zachodniej dwaj nieznani mężczyźni, którzy w szpitalu zaraz zmarli.

Wszystkie powyższe osoby odwieziono do szpitali. Do wielu osób nie wzywano Pogotowia, gdyż je zabrali znajomi. Wśród takich jest podobno sporo trupów.

Stwierdzonych ofiar krwawego dnia wczorajszego jest: 1 żołnierz zabity, 5 rannych, 1 policyant zabity, 3 rannych, 6 osób cywilnych zabitych, 13 rannych.

Przy ul. Mikołajewskiej dano kilka salw do plebanii przy kościele ewangelickim św. Jana. Kule wpadły do mieszkania pastora Angersterna i pozostawiły około 50 śladów. Domownicy uniknęli śmierci tylko dzięki temu, że popadali na ziemię i tak przeczekali ten deszcz ołowiany.

O godz. 7 wieczorem na rogu ul. Piotrkowskiej i Karola, zabity został stójkowy.

Strzały trwały na ulicach do rana. Dziś na mieście ruch na pozór normalny, nastrój atoli bardzo trwożliwy.

Kancelarya cyrkulowa przedstawia straszny obraz zniszczenia: podłoga zapadła się, sufit runął, na dachmiar tego powstał pożar, który mimo energicznego ratunku dwóch oddziałów straży, zniszczył prawie wszystkie dokumenty, księgi i papiery, znajdujące się w cyrkule.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Z Rosji i Zaboru.

Znowu krew na ulicach Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Środowe zajścia nie były objawem odosobnionym, gdyż w czwartek powtórzyły się z niezmienną siłą. W wielu stronach miasta rzucono ponownie bomby, wskutek czego w całej Warszawie panuje nieopisana panika. Wszystko co zamożniejsze, względnie wszystko co może wydobyć choć trochę pieniędzy, ucieka tłumnie za granicę. Ulice chwilami wyglądają jak prosektoria, lub szpitale, a zaś szpitale są przepełnione rannymi, wśród których bardzo wiele jest pokaleczonych kobiet i dzieci. Lekarze pracują bez wytchnienia i z poświęceniem około opatrywania rannych,

bandażują, zeszywiają, wykonują operacje, ale nie mogą nadażyć z powodu wielkiej liczby rannych jak i z powodu swego zmęczenia.

Żołnierze formalnie szaleją po ulicach urządzając rzezie wśród najniewinniejszej publiczności. Ażeby ująć tym rzeziom, wielu chwyciło się jednego i tegosarnego podstęp. Mianowicie udało zabitych, a kiedy ich zabrano na wozy razem z trupami i zawieziono do kostnicy, tam dopiero przestali udawać i w ten sposób się ocalili.

Wśród rannych bardzo wielu jest żydów, przeciw którym zwłaszcza zwraca się zawziętość żołnierzy. Toteż szpitale żydowskie obłożone są przez tłumy, dopytujące się o los i stan zdrowia swoich krewnych.

Wśród tych rzezi widocznym jest ze strony rosyjskiej usiłowanie wywołania pogromu żydowskiego. I tak we czwartek, kiedy ulicami przeciągała procesja w asystencji wojskowej, żołnierze zastrzelili po drodze 6 żydów, twierdząc, że nie oddali należnego hołdu sakramentowi.

Warszawa. (TBK.) W ciągu środy, jak obecnie stwierdzono, w różnych stronach miasta zabito 28 policyantów i 15 osób cywilnych, zaś 18 policyantów i około 100 osób cywilnych zostało rannych.

Bomby w Łodzi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że onegdaj wykonano tam znowu trzy zamachy zapomoc bomb na policyantów, a w pięciu miejscach podłożono ogień.

Uwolniony.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny w cytadeli sądził dziś powtórnie sprawę ogrodnika miejskiego Zygmunta Kaczorowskiego skazanego pierwszym wyrokiem na śmierć przez powieszenie.

Po zbadaniu 36 świadków i wysłuchaniu obrony adw. Papieskiego sąd wydał wyrok uwalniający.

Kaczorowskiego natychmiast wypuszczono na wolność.

Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Dymisyja Birilewa.

Petersburg. (Tel. wł.) Dymisyja Birilewa jest rzeczą postanowioną. Jako jego następcę wymieniają admirała Niedermüllera, pewniejszą jednak jest nominacja Roźdestwieńskiego.

Pierwsze ofiary buntu kronsztadzkiego.

Petersburg. (Tel. wł.) W procesie kronsztadzkiem zapadł wczoraj wyrok na pierwszą grupę oskarżonych o bunt wojskowy, złożoną z 200 osób. Przeciw wszystkim wydano jednobrzmiący wyrok, opiewający na śmierć przez rozstrzelanie.

Proces przeprowadzono w nadzwyczajnie szybkim tempie i w nadzwyczajny sposób. Nie dopuszczono zupełnie do udziału w rozprawie obrońców a cała rozprawa była ściśle tajną. Wydany wyrok śmierci, ma być w najkrótszym czasie wykonany, aby uniemożliwić próbę o ulaskawienie.

I kozacy już buntują się.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tyflisu nadchodzą wiadomości świadczące, iż rozkład toczący armię rosyjską zaczyna sięgać aż do najwierniejszej podpory caratu, t. j. kozaków. Mianowicie dwa pułki kozackie odmówiły pełnienia służby policyjnej. Internowano je w koszarach.

Znowu magazyn broni.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) Generał-gubernator otrzymał doniesienie od gubernatora z Wazy, że ubiegłej nocy o 20 wiorst od Nikolaistadu policya i straż cłowa przychwycili 180 karabinów i 24.000 ładunków.

Napady.

Kostroma. (TBK.) Wczoraj około 10 wiorst od Kostromy banda młodych chłopów zaczęła napadać wille. Niektórzy właściciele okupili się. Jedną wille, której właściciel nie dał okupu zniszczono, a żonę właściciela znieważono.

Amerykanka obita przez oficerów rosyjskich.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Ogromne oburzenie wywołała tu wiadomość, że pewna młoda arystokratka, nazwiskiem Smirnow, która ma być obywatelką amerykańską, została w Petersburgu obita hanajkami przez oficerów gwardyjskich, którzy się z nią obeszlili w strasznie brutalny sposób. Powodem brutalnego zajścia było, że oiciec jej spostrzegłszy przejeżdżający oddział kawalerii odezwał się „co za bohaterowie“. Jeżeli się pokaże, że panna Smirnow jest rzeczywiście obywatelką amerykańską, to zajście to spowoduje niechybnie kroki dyplomatyczne.

Tonął, tonął a przecież wyptynał.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Minister spraw wewnętrznych otrzymał doniesienie, że wczoraj przed południem o 227 wiorst od Petersburga na linii kolejowej Petersbursko-Warszawskiej. Bielencew, który za obrabowanie Zakładu kredytowego w Moskwie został wydany przez rząd szwajcarski, wyskoczył przez okno wagonu. Żandarm wyskoczył za nim. Bielencew, pomimo porażeń, zdołał dobiec do lasu. Żołnierze i chłopci przetrzasają las.

Na Kaukazie.

Taganrog. (TBK.) Na stacji Czuklino na kolei tatarskiej kozak przebił konduktora, który go nie chciał wpuścić do pierwszej klasy.

Niepokoje na Kaukazie trwają dalej.

Śledztwo o zamordowanie Gaponu zastanowione.

Petersburg. (Tel. wł.) Na specjalny rozkaz zostało zastanowione śledztwo sądowe w sprawie zamordowania popa Gaponu.

## Przyjaciele w Niemczech.

**Hamburg.** (Tel. wł.) Prokuratorya państwa wytoczyła śledztwo karne przeciw socjalistycznemu pismu „Volksstimme“ z powodu artykułu, w którym powiedziano, że „Stolypin już dojrzał dla mszczącej bomby“. Tego rodzaju procesy upewniają rosyjskich liberałów, że Niemcy mają interes w utrzymaniu caratu.

## Budowa kolei Lwów-Podhajce.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj w dyrekcji budowy kolei otwarto oferty na budowę kolei Lwów-Podhajce. Wnieśli oferty na wszystkie 14 udziałów (lotów): Przedsiębiorstwo Chieritti i Picha w Pradze, Tow. budowy „Union“, przedsiębiorstwo budowy Czezewiczka we Wiedniu wspólnie z architektem J. Sozańskim i A. Zacharjewiczem we Lwowie. Na udziały 2 do 14 „Zjednoczone Tow. budowy i ruchu w Wiedniu“, na udziały 5 do 14 przedsiębiorstwo budowy Weiner w Wiedniu i Josef Jonasz we Lwowie, na udziały 1, 2, 3, 4 Breiter we Lwowie, na udziały 10 do 14 Sokal i Lilien i Griffel we Lwowie, na udziały 12, 13, 14 inżynier Leon Kurkiewicz i Edward Uderski w Krakowie. Oferty zostaną zbadane, co nastąpić musi do 6 września br. i w tym dniu nastąpi definitywne rozdanie robót.

## Odwiedziny monarchów.

**Berlin.** (Tel. wł.) We wrześniu przybędzie do Niemiec król duński, który następnie uda się do Anglii.

## Po odwiedzinach wuja.

**Wilhelmshöhe.** (TBK.) Cesarz Wilhelm miał wczoraj przedpołudniem dłuższą naradę z kanclerzem Bülowem, który tu rano przyjechał.

## Krwawe zatargi bułgarsko-greckie.

**Sofia.** (TBK.) Onegdaj odbyły się w kilku miastach prowincjonalnych antygreckie meetingi i minęły spokojnie. Domów greckich strzegło wojsko. W miejscowościach Stanimaka i Kunowat obsadzili Bułgarzy greckie kościoły, bez wypadku, gdyż Grecy oddali je dobrowolnie. W Filipopolu ma się w niedzielę odbyć powszechny bułgarski meeting; zarządzono środki ostrożności i wzmocniono załogę. Grecy w popłochu wydalały się z miasta. Wszystkie greckie sklepy i przedsiębiorstwa zamknięte.

**Konstantynopol.** (TBK.) Patriarchat ekumeniczny wręczył przedstawicielom wielkich mocarstw sygnalizowaną onegdaj notę w sprawie zejść w Anchialos.

**Konstantynopol.** (TBK.) Z powodu wydarzeń w Anchialos Porta oświadczyła ambasadorom państw obcych, że musi wystąpić energicznie przeciw barbarzyństwu band bułgarskich i motłochu, nie może bowiem nadal cierpieć podobnych gwałtów.

## Ks. Jerzy Grecki ustępuje.

**Ateny.** (Tel. wł.) Książę Jerzy Grecki złożył gośność gubernatora Krety. Obawiają się, że jego odjazd będzie sygnałem do powszechnego powstania Kreteńczyków.

## Trzęsienie ziemi.

**Hamburg.** (TBK.) Seismografy tutejszej głównej stacy seismograficznej zanotowały ubiegłej nocy o g. 12 w nocy wielkie trzęsienie ziemi. Czynność seismografów trwała kilka godzin. Niewiadomo, gdzie się trzęsienie wydarzyło.

**Nowy Jork.** (TBK.) Depesze kablowe donoszą, że w Valparaiso i w Chili wydarzyło się wczoraj wielkie trzęsienie ziemi. Wiele osób zginęło a wiele jest rannych. Wszystkie budynki są uszkodzone. Połączenie kablowe z południową Ameryką przerwane. Funkcjonuje jedynie kabel z Lizboną.

## Konstytucja w Persyi.

**Teheran.** (TBK.) Powrót mullahów zamienił się w prawdziwe święto. Naprzeciw wyszły tłumy ludu. Szczególne wrażenie zrobiło powitanie przez kolonię rosyjską z seniorem na czele. Miasto od 4 dni uiluminowane. Ludność przejęta radością. Niepokoje ustaly. Wszyscy ci, którzy się schronili byli do ambasady angielskiej, opuścili to schronisko. Stan zdrowia szacha pogorszył się.

W Seinan w ubiegłym tygodniu nie było żadnego wypadku dżumy.

## Wielka katastrofa kolejowa.

Rok niespełna temu na naszym dworcu centralnym na torze stanisławowskim zderzyły się dwa pociągi ciężarowe — gdy oto wczoraj wydarzyła się podobna katastrofa, tem straszniejsza w skutkach, że uległ katastrofie pociąg osobowy a mianowicie nr. 315, odjeżdżający do Stanisławowa o godz. 3:30 popoł.

Już o godzinie 4 popoł. rozeszła się po mieście pogłoska

która katastrofę i tak dość wielką, rozdmuchała do olbrzymich rozmiarów. Znaleźli się „naoczni“ świadkowie, którzy widzieli setki rannych, kilkanaście trupów z pobocznymi nogami i rękami, kilkanaście zdruzgotanych wagonów. Naturalnie była to tylko wyobraźnia ludzi przerażonych — bo w rzeczywistości

## przebieg katastrofy

przedstawiał się mniej tragicznie. Otóż o godzinie 3:30 wyjechał jak zwykle z dworca głównego pociąg osobowy nr. 315 w stronę Czerniowiec. W dwie minuty później o g. 3:32 ruszyła za tym pociągiem maszyna rezerwowa, która miała zabrać do desinfekcji wozy ciężarowe, służące do przewożenia bydła. Maszyna ta miała

zatrzymać się na tzw. „torze desinfekcyjnym“, a ponieważ w drodze swej musiała przejeżdżać przez tor, którym miał pójść pociąg nr. 315 — według instrukcji zatem powinna była jechać za tym pociągiem osobowym. Tymczasem zanim pociąg nr. 315 dojechał do II klm., gdzie nastąpiła katastrofa, maszyna rezerwowa, jako lżejsza wyprzedziła go i wjechała na zwrotnicę, nastawioną dla pociągu osobowego. Kiedy maszyna przejechała zwrotnicę, maszynista, jak i kierujący ruchem wozów (wagenaufseher) Kargol spostrzegli pomyłkę, ale zamiast uciec z maszyną, co — jak twierdzą znawcy — mogło się udać, stanęli, aby się rozglądnąć w sytuacji, a widząc za sobą pociąg osobowy i nieuniknioną katastrofę, zeskoczyli z maszyny, ratując się w ten sposób od niechybnej śmierci. Po chwili nastąpiło straszne

## zderzenie.

Przód maszyny pociągu nr. 315 uderzył puframi w tender maszyny rezerwowej, druzgocąc go w kawałki. Obie maszyny wprost wlewały w siebie. Przyczepiony do maszyny pociągu osobowego wóz ciężarowy, został rozstraskany, inne wozy doznały mniejszych uszkodzeń. Zderzeniu pociągu towarzyszył łoskot upadających kufereków i pakunków w przedziałach wagonów osobowych, krzyk i pisk pasażerek i pasażerów.

Było to tuż za mostem kolejowym toru stanisławowskiego. Powstała panika, jak opowiadają naoczni świadkowie, niedoopisania. Pasażerowie z początku osłupieli ze strachu, zaczęli później cisnąć się do drzwi i okien, wyskakiwać z wagonów w obawie, aby wozy nie przewróciły się i nie przygniotły ich swym ciężarem. Niedługo jednak to trwało. Poważniejsi podróżni widząc, że wagony stanęły na miejscu i nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo, uspokoiłi trwożliwszych, powstrzymali uciekających i teraz dopiero zaczęli rozlegać się jęki rannych, płacz przerażonych. Zatelefonowano do urzędu ruchu, który w tej chwili wysłał maszynę ratunkową, a na niej lekarza kol. dr. Szymańskiego z opatrunkami. Teraz dopiero pokazało się, że skutki katastrofy były wprawdzie mniej straszne, niż się spodziewano, ale bardzo poważne. Ofiar w zabitych nie było jednak żadnych, a

## ciężko ranni

zostali tylko prowadzący pociąg osobowy konduktor Kazimierz Rogowski i p. Wybranowski, właściciel Czupernosów w pow. przemysłańskim.

Rogowski otrzymał liczne kontuzje na całym ciele, nie grożące jednakowoż — jak stwierdzono na razie — jego życiu; p. Wybranowski zaś 80-letni starzec, ciężką kontuzję na lewej skroni, powodującą nabrzmienia wielkości jaja kurzego, ranę na szczycie czaszki i silny wstrząs całego organizmu.

Tych rannych najpierw zaopatrzone i p. Rogowskiego odniesiono do domu Wybranowskiego zaś do hotelu „Imperyal“, skąd przed 1/2 godziną wyjechał w najlepszym zdrowiu. Obaj ranni nie stracili przytomności, a p. Wybranowski podyktował nawet depeszę do oczekującej go rodziny.

## Zgłoszenie się rannych.

Tymczasem zaczęli zgłaszać się nowi ranni, a liczba ich urosła wkrótce do 76. Wobec tego posłano po najbliższego mieszkającego wolno praktykującego lekarza dra Wilhelma Gabla, który taktem swym i troskliwym obejściem wielce przyczynił się do uspokojenia przerażonych katastrofą — zatelefonowano po stację ratunkową. Jednakowoż wóz stacyi ratunkowej zaraz odjechał, pokazało się bowiem, że nie było ani jednego rannego, któryby potrzebował opatrunku. Następnie dr. Szymański i dr. Gabel wzięli się do badania zgłoszonych chorych.

## 45 chorych.

Na 76 zgłaszających się uznali lekarze chorymi 45 pasażerów. Wszyscy ci chorzy doznali wstrząsu, którego następstwem może być nerwica i lekkich potłuczeń, spowodowanych uderzeniem o ławki lub spadnięciem pakunków. Wszyscy ci chorzy po spisaniu z nimi protokołu, odjechali następnym pociągiem, wypuszczonym ze stacyi o g. 6:15.

## Nazwiska zgłoszonych

trzymał zarząd kolejowy w najściślejszej tajemnicy. O ile prywatną drogą z pobieżnego spisu można było się dowiedzieć, znajdowali się między kontuzjonowanymi następujący podróżni:

Matylda Schaller z Seretu, Herman Rothman z Wodnik, Filip Gredinger ze Stanisławowa, Grzybowski Stanisław i Dominik Franz, technicy ze Lwowa, Rozalia Hozowska ze Stanisławowa, Marya Matejczuk z Kołomyi, Tekla Pikowicz z Tyśmienicy, Rozalia Partyka z Chodorowa, Anna Wąsak z Chodorowa, dr. Frenzel, sekret. sądu z Czerniowiec, Henryk Kinze, dzierżawca z Dawidowa, Markus Teichman z Chodorowa, Szymon Schenkelbach z Bukaczowiec, Franciszek Romańczuk ze Starego Siola, Marya Borek z Żurawna, Jakub Haber z Bursztyna, ks. Wilkicky ze Lwowa, Marya Turba, Piotr, Antonina i Marya Sołtysowie, Jan Chranowski z Drohobycza, ks. Jarymowicz z Szolomyi, Bronisława Czerkawska ze Stanisławowa, dr. Bober Jan, lekarz kolej. z Chodorowa (jechał na urlop), Berl Verschleiser z Podmonasterza, Aron Kohl z Bóbrki, Karolina Bigo ze Lwowa, Marya Lustowska ze Starego Siola, Marya Olhawa z Beszowa, Anastazyja Grab z Dawidowa i Josef Weintraub z Bukaszowiec. Są to więc nazwiska prawie połowy zgłaszających się do lekarzy, z których na razie część tylko uznano chorymi.

Są między nimi pasażerowie z wszystkich wagonów, najwięcej zaś z pierwszego I i II klasy. I dziwna rzecz, w wagonie w którym jechał ciężko ranny p. Wybranowski, jechała także p. Nikorowiczowa, żona dyr.

Kasy oszczędności, która nie doznała żadnych zgwałta obrażeń. Podobnie bardzo wielu innych podróżnych. — Wogóle wyniki katastrofy można nazwać względnie szczęśliwe, nie było bowiem, jak już wspomnieliśmy, ofiar w życiu, nie było kalectw.

## Druga przyczyna katastrofy.

Jako drugą przyczynę katastrofy podają złe ustawienie zwrotnicy. Wprawdzie jeden ze zwrotnicznych, widząc zbliżającą się katastrofę — miał dawać znaki obu maszynistom — ale go nie zrozumiano.

## Ucieczka rzekomo winnego.

Dozorujący wagonów, Kargol, odpowiadający za ruch pociągów, zeskoczywszy z maszyny uciekł i do wieczora go nie znaleziono.

Czy on rzeczywiście winien wykaże śledztwo. Mówią, że tzw. vacuum, automatyczne regulowanie zwrotnicy było zepsute i to właśnie spowodowało katastrofę.

## Tajenie wypadku.

Władze kolejowe, pytane o informacje w sprawie rozmiarów katastrofy, odmawiały wprost wyjaśnień zasłaniając się tajemnicą urzędową. Pruski ten system tak się jakoś u nas zwłaszcza na kolei zakorzenił, że trudno tym panom wytłumaczyć, że w interesie ogólnym leży nie chowanie prawdy pod korzec, bo takim tajemnictwem tylko niepokoi się opinie ogółu. Należy przecież w takich wypadkach uspokoić tych, którzy zamiast spodziewanych krewnych, otrzymują na stacyach lakoniczne urzędowe zawiadomienie o katastrofie.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 sierpnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Św. wzrost	Św. niższa
7 rano	733.0	19.6	SSW:2	0.0	32.0	14.7
2 popoł.	732.0	29.4	S:2			
9 wiecz.	730.6	22.0	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady.

— Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Bochni z grupy gmin wiejskich rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 18 września br.

— Wpisy do szkoły im. św. Józefa pozostającej pod protektorem ks. arcybiskupa J. Bilczewskiego rozpoczną się 20 bm.

W poniedziałek 3 września o 9 godz. z rana od-rawi się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego 1906/7.

— O żydowskie mandaty poselskie. Na pismo dra Seinfelda w sprawie mandatów poselskich dla żydów, które zamieszciliśmy we wczorajszym numerze porannym, przełożenie gminy izraelskiej we Lwowie odpowiedziało, że w drugiej połowie przyszłego miesiąca zwoła zgrupowanie reprezentantów wszystkich gmin izraelskich z całej Galicji, celem uchwalenia odnośnych wniosków i wybrania komitetu, któryby w porozumieniu z Kołem polskiem zajął się sprawą rozdziatu okręgów i zapewnienia żydom odpowiedniej liczby mandatów.

Na posiedzenia te nadto zaproszeni zostaną posłowie żydzi do Rady państwa i Sejmu galicyjskiego.

— Cotnięcie kontumacyi. Kontumacya, jaką na 3 miesiące rozciągnięto na nasze miasto z powodu zarazy pyskowo-racicowej, została wreszcie onegdaj cofnięta. Onegdaj bowiem 16 bm. minął 14 dniowy termin od wygaśnięcia zarazy wskutek czego namiestnictwo zezwoliło na otwarcie targu i rogatek miejskich dla wszelkiego rodzaju bydła racicowego.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że taka sama zaraza nawiedziła równocześnie powiat lwowski tylko w większych rozmiarach i mimo to od półtora miesiąca otwarte są tam targi — u nas jednak, gdzie obory możnaby na palcach przeliczyć potrzebowano na wytepienie zarazy aż 3 miesiące. Wygląda to tak, jakby komuś zależało na tem, aby zaraza trwała jak najdłużej. A może i na kontumacyi?

— Dyslokacja wojsk. Z Olomuńca przybył do Krakowa 18 pułk piechoty (wyłogi ciemno-czerwone, białe guziki), który dziś weźmie udział w nabożeństwie połowem i w przegładzie na Błoniach. Po wyjściu całego korpusu na manewry cesarskie na Ślązku, pułk ten w Krakowie pełnić będzie służbę bezpieczeństwa wojskowego.

— Wypadek w teatrze miejskim. Onegdaj podczas technicznych robót w miejskim teatrze spadł jakiś ciężki przedmiot na głowę maszynisty Łukasza Cząszkiewicza i załamał mu czaszkę. Zachodzi poważna obawa o jego życie.

○ „Czterdziesta szósta gwiazda“. Rozwijające się życie Ameryki północnej na polu ekonomicznym i politycznym daje w obecnej chwili nowy dowód siły i ekspansji. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił połączenie ziem Oklahoma i terytorium Indyana i podniósł je do rzędu „stanu Oklahoma“. Przez to flaga Stanów Zjednoczonych zyskała „czterdziestą szóstą gwiazdę“. Nadto w najbliższej przyszłości oczekiwać należy ukonstytuowania terytorium Nowy Meksyk i Arizona, przez co przybyłyby nowe dwie gwiazdy.

Kongres pozostawił obu tym obszarom do swobodnego rozstrzygnięcia, czy zechcą połączyć się w je-

den stan, a odpowiednia decyzja zostanie przedłożona kongresowi w ciągu sesji zimowej.

Nowy stan Oklahoma ma wielką przyszłość przed sobą. Niewyczerpane skarby w ziemi i korzystny klimat każą przypuszczać, że może już w przyszłym stuleciu stanie się on najbogatszym państwem na świecie. Zorganizowanie się wewnętrzne Oklahomy związane jest z warunkiem, nałożonym przez kongres, mianowicie z przymusem prohibicyjnym, to znaczy: wolna sprzedaż gorących napojów jest niedozwolona, liberalna ustawa o święceniu dni sobotnich nie może być wprowadzona, nadto nie wolno sprzedawać alkoholu Indianom. Przeciwnicy abstynencji, zwłaszcza Niemcy występują energicznie przeciw tym zakazom, twierdząc, że system prohibicyjny jest wkroczeniem w osobistą wolność, sprzeciwiając się zasadniczym podstawom amerykańskiego ustroju politycznego. Chodzi tu przedewszystkiem o starcie się dwóch zapatrywań na kwestyę dnia świętecznego, zapatrywania purytańskiego z jednej strony, a z drugiej europejskiego, które widzi w niedzieli dzień poświęcony rozrywkom i zabawie.

○ Z Szwajcaryi piszą nam pod dn. 13 sierpnia: Ciekawą kwestyę ma rozstrzygnąć niebawem szwajcarska Rada Związkowa. Chodzi o „menu” obiadu oficjalnego w Caux, wydanego dnia 23 czerwca r. b. na cześć członków międzynarodowej konferencji genewskiej (Czerwony Krzyż), a właściwie o jeden jego punkt: „Cassolettes de caillés à la Jeannette”. Przełożyć słowa te mógłbym przy pomocy jakiegoś Naftuly, lub z książką kucharską w rękę, bez tego wiem tylko, że to — potrawa z przepiórek.

Połowac w czerwcu na przepiórki i inne ptactwo dzikie nie wolno wedle ustaw łowieckich wszystkich państw, w Szwajcaryi wedle ustawy związkowej z dnia 24 czerwca 1905 r.

A więc naruszenie ustawy przez najwyższych stróżów prawa! — wołają dzienniki — oto dobry przykład z góry! Rada Związkowa powinna była „menu” uważnie zbadać, a wnioskodawcę-kucharza skazać na grzywnę. Interpelującej prasie prezydent Rady p. Forrer tłumaczył się przez usta generalnego inspektora lasów, że „menu” obiadu w Caux nie czytał a spożywając wraz z gośćmi przepiórki nie przypuszczał nawet, że narusza ustawę łowiecką, której szczegółów nie zna dokładnie, jako nie myśliwy.

Rozpoczęte śledztwo wykaże, kto zawinił w sprawie, będącej dziś dzięki prasie powszechną „sensacją” w Szwajcaryi. Na przyszłość należałoby, sędze, urządzić obiady oficjalne przy współudziale także... prawnika, któryby należytą znajomością „prawa stosowanego do sztuki kulinarnej” dawał rękojmię, że zapobiedz potrafi trudnym, choć tak wesołym kłopotom.

Mimo humorystyczne pozory, sprawa niniejsza nie jest wcale bez powagi; jako objaw doskonałej wrażliwości społeczeństwa na wszelkie bezprawie świadczy, że prawo w Szwajcaryi jest tem, czem być powinno, t. j. ujętą w paragrafy wolą narodową. Lekceważyć jej niewolno nawet prezydentowi Związku.

## Kącik humorystyczny.

### Zadanie arytmetyczne.

Finlandczycy płacą pilnym posłom sejmowym 15 marek za posiedzenie, od leniwych zaś ściągają za każde opuszczone aż 30 m. Jak długo w takich warunkach mógłby pracować dla narodu nasz poseł podtatrzński bez narażenia się na proces o lekkomyślność krydę.

## Zmarli.

We Lwowie: Antoni Jeż, laborant Inst. chemicznego Uniwer., lat 43. — Jan Mangol, towarzysz ciesielski, lat 34. — Anna Potocka, lat 68. — Rozalia Piniarzowa, wdowa, lat 84.

W Krakowie: Marya z Brzezińskich Bzowska, właśc. dóbr, lat 35.

W Kleparowie: Wincenty Drzewicki, woźny kol. W Stanisławowie: Sydonia Hrynyszakowa, żona oficyała sądowego.

W Świdrze pod Otwockiem: Henryk Morozowicz, artysta dramatyczny, były dyrektor trupy prowincjonalnej, w 37 roku życia.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 17 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40·80 do 41·20.

Tendencja: ustalona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62·25 do 62·75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35·75 do K. 36·95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37·35 do K. 40·20.

Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dn. 17 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 286—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271·25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·00, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22·25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 460—, Clary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57—, Oien 40 zł. 170—, Palffy 40 zł. m. 45 165—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 200— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 160·50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 511—.

Paryż, d. 17 sierpnia. Trzy procentowa renta 97·77, 32·20.

Berlin, d. 17 sierpnia. Banknoty austriackie 85·20. Spirytus —.

Frankfurt, dnia 17 sierpnia. Austr. kred. 211—, Laura —, Disconto 183·60. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie: silne.

Wiedeń, d. 18 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 67·50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 811·50, Akcje Anglo banku 308·50, Akcje Unionbanku 549·50, Akcje Länderbanku 440·75, Akcje Bankverein 549—, Akcje Boden credit 1040—, Akcje gal. Banku hipot. 574—, Akcje kolei państwowych 671·25, Akcje kolei południowej 161·25 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elberhal. 452·50, Akcje kolei póln. 5505—, Akcje kolei czern. 581·50 Akcje Alpy 587·50, Akcje Rima Muranyi 573—, Akcje Prag. Tow. żel. 2787—, Akcje Fabryki bromi 583—, Akcje tureckie tyton. 405—, Akcje galic. karpac. Tow. naft 555— inc. kap. Oblig. węg. ind. 94·45, Renta majowa 99·55, Austr. Renta koronowa 99·60 Węg. Renta koronowa 94·75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98·90, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98·50, 4½ proc. listy Banku hipot. 100·85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·80, 4½ proc. listy Banku kraj. 101·50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99·50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98·50, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97·40, Losy tureckie 160·75, Marki 117·35, Ruble 251—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 79·50.

Usposobienie słabe.

Berlin, d. 18 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210·90, Staatsbahny 143·50 Disconto Comandit 183·30 Berlin Tow. handl. 169—, Laura 231·60, Bohumery 243·50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówką 214·60, Kolej warsz.-wied. 125—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 165·25, Losy tureckie 147·75 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 211·40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 33—, Kolej Henry 143—, Niemiecki bank narodowy 128·20, Kanada Preferred 165·50, Akcje żegluga hamburskiej 162·40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 262—. 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 64—, 3·8 proc. renta rosyjska 65·20, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 72·40, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 86·30, Rheinische Stahlwerke 203—, Gelsenkirchen 226·10.

Frankfurt, d. 18 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100·25, Austr. renta złota 100·25, Austr. akcje kredytowe 211—, Staatsbahny 143·80, Lombardy 33·10, 4-proc. austr. renta koronowa 99·70.

Tendencja: mdła.

Berlin, d. 18 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210·90, Staatsbahny 143·50, Lombardy 33·60, Disconto Comandit 183·30, Ruble 214·60

Tendencja: stała.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 17 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 15:18 do 15:20. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 14:62 do 14:64. Żyto na kwiecień 1907 r. od 12:80 do 12:82, Żyto na paźdz. od 12:30, do 12:32, Owies na kwiecień 1907 r. od 13:20 do 13:22, Owies na paźdz. od 12:82 do 12:84, Kukurudza na sierpień 12:14 do 12:16, kukurudza na wrzes. od 12:44 do 12:46, kukurudza na maj 1907 od 10:58 do 10:60. Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 32:50 do 32:70.

Pogoda: niestała.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 17 sierpnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Marya Gorzeńska z Chlebowa, Aleksander Wybranowski z Czupernosów, dr. Mieczysław Kowalski z Warszawy, Jan Leszczyński z Borków małych, dr. Jakob Meisels z Drohobycza, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Konstanty Komierowski z Sokołowa, Eustachy Wolko z Howłowic, Janowa Brandysowa z Wielkich Dróg, Józef Rudnicki z Warszawy, Konstanty Ekmeccicz z Czortkowa, Otokar Kubesch z Czortkowa, Leon Berger z Czortkowa, Józef Władysław z Czortkowa, Karol Löffler z Czortkowa, Oskar Liebermann z Stanisławowa, Jan Zarąński z Drohobycza, Jakub Sańcin z Drohobycza, dr. Maurycy Tiegemann z Drohobycza, Piotr Huiczi z Rostowa.

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 sierpnia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	płaca	zadaja
Ljedno tu renta	4½ konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	95·55	99·75
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4½	99·55	99·75
	w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4½	100·25	100·45
	w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4½	100·25	100·45
	losy z roku 1861 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	157·25	159·25
	„ „ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	219	224·50
	„ „ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	278·25	280·25
	„ „ 1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	278·25	280·25
	listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	289	291
	<b>Dług państwa krajów koronnych</b>			
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	117·45	117·65	
„ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	99·60	99·80	
„ inwest. wolna od pod. . . . .	3½	99·35	99·55	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	99·50	100·50	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	117·65	118·65	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5½	124	125	
„ Karola Ludwika . . . . .	4	99·50	100·55	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	99·55	100·55	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	4	106	107	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	—	—	
„ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	99·50	100·50	
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	99·50	100·50	
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	99·60	100·60	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	99·35	100·35	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota . . . . .	4	95·55	95·75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	95·55	95·75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3½	86·65	86·85	
Węg. pożyczka premiova po 100 zł. . . . .	—	208	210	
„ 50 zł. . . . .	—	207·75	209·75	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	154·50	156·50	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a. . . . .	4½	101·25	102	
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	94·65	95·65	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip. . . . .	4	97	—	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	93·80	99·30	
Oblig. prop. Bukowiny . . . . .	5	101·90	102·90	

Gal. poz. kraj. z r. 1893 . . . . .	44	98·15	99·15
Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . . .	—	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4½	99·60	100·60
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	96·90	97·90
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	121·75	122·75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892 . . . . .	6	119·40	120·40
<b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	98·60	99·60
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	101·45	102·45
„ „ „ . . . . .	4	99·75	100·75
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39½ l. . . . .	5	111·10	112·10
„ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4½	100·10	101·10
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4½	100·10	101·10
„ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	93·50	99·50
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat . . . . .	4	98·50	99·50
„ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	99·60	—
„ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99·75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51½ l. . . . .	4½	101·40	102·30
„ „ „ zwr. w 57½ l. . . . .	4	98·50	99·50
„ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	98·50	99·50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4½ . . . . .	4	101	102
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. 4 . . . . .	4	98·30	99·30
„ „ „ kol. l. w 57½ l. . . . .	4	98·30	99·30
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr. . . . .	4	100	100·80
„ „ „ los w 50 l. w. koron. 4 . . . . .	4	100	101
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 . . . . .	4	100	101
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 100% . . . . .	4	91·60	92·60
„ „ „ 1884 . . . . .	4	98·65	99·65
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3½	92·90	—
„ „ „ 1878 . . . . .	5	112	113
„ „ „ 1887 . . . . .	4	100	101
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. 3	—	—	—
„ „ „ 1889 po 100 zł. 3	—	291·25	301·25
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	—	257	263
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4	—	257	263
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2	—	97	103
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskiej Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	—	22·40	24·40
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. 4	—	460	470
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	142	152
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. . . . .	—	79	85
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	87	92
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	57	64
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	170	178
Palffy po 40 zł. m. k. . . . .	—	165	175
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. . . . .	—	48·50	50·50

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	2·50	31·50
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	58	63
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	200	208
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	72	80
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	161·25	162·25
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. 511	—	521
Kupony 3½% obligacje premiove (1880) pre- 3½% austr. zakł. kr. ziem. (1889) miowe 4½% pożyczki pr. węg. Banku hip. (przedsiębiorstw transportowych).	93	100
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	38	41·50
„ „ „ akcje zakł. 200 zł. . . . .	—	—
„ „ „ akcje zakł. 200 zł. . . . .	432	440
Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. 5500	—	5520
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	581·50	582·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4½% . . . . .	373	377
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392	400
„ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	673	674
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	406	409
<b>Akcje banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	308·50	309
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	550	551
Peszt. Banku handl. 1000 K. . . . .	3185	3195
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	670·50	671·50
Węg. Banku kredyt. 400 Kor. . . . .	8·14	8·15
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	574	578
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	160	195
Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . . . .	437·50	438·50
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	1770	1780
Czesk. Banku Związk. 200 Kor. . . . .	245·50	246
Zivnostenska banka 200 Kor. . . . .	242	243·50
<b>Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych).</b>		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. . . . .	552	560
Schodnicy 500 Kor. . . . .	612	616
<b>Weksele. (Czeki, dew</b>		